

Michał Gęsiarz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0003-4570-2922

Od „politycznej solidarności” do „polityki solidarnościowej”. Teoretyczne kierunki i praktyczne możliwości w badaniach nad transnarodową solidarnością

1. Wstęp

Dwudziestego pierwszego sierpnia 1980 r. w Trondheim odbyła się demonstracja solidarnościowa z „Czechosłowacją, Afganistanem i walczącymi Polakami”¹. Inicjatywę podjęła grupa lewicowych organizacji i działaczy na czele z maoistami oraz socjaldemokratyczną młodzieżówką. Pomimo odległości dzielącej te trzy kraje od Norwegii — i siebie samych — uczestnicy wierzyli, że „Czechosłowacy, Afgańczycy i Polacy prowadzą tę samą walkę”, wymierzoną w radziecki imperializm, który zagrażał również graniczącej z czerwonym mocarstwem Norwegii. Data marszu była nieprzypadkowa. Od 1969 r. w tym dniu organizowane były wydarzenia upamiętniające interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Wobec radzieckiej agresji na Afganistan w 1980 r. demonstranci chcieli zwrócić uwagę również na los tego kraju, ale dynamika wydarzeń w Polsce doprowadziła do swoistej solidarnościowej kumulacji i deklaracji wsparcia dla „ruchów opozycyjnych w ZSRR i Europie Wschodniej”², a w praktyce strajkujących polskich robotników. Wkrótce do obu krajów popłynął strumień pomocy nie tylko moralnej i symbolicznej, ale również materialnej.

Historia z Trondheim pozwala spojrzeć na praktyki oddolnej transnarodowej solidarności, która stała się istotnym zjawiskiem w powojennych społeczeństwach obywatelskich Globalnej Północy. Po 1989 r. jej przejawy przelały się przez rozbitą Żelazną Kurtynę, a najświeższym z nich jest spo-

¹ A. Skjeseth, *Frå „Praha-vår” til Polen-haust*, „Klassekampen”, 21.08.1980, s. 7. Tłumaczenia z języków obcych, jeśli nie wskazano inaczej, są mojego autorstwa.

² *Trondheim solidaritetsdemonstrasjon for 21. august*, „Klassekampen”, 20.08.1980, s. 13.

łączna mobilizacja na rzecz Ukrainy po 24 lutego 2022 r. Co najmniej raz w swojej najnowszej historii odbiorcą przekraczającej granice społecznej solidarności była również Polska. Działo się to w latach 1980–1989, ze szczególnym uwzględnieniem rozpoczynającego dekadę „karnawału Solidarności” i następującego po nim stanu wojennego. Polacy stali się wówczas odbiorcami pomocy humanitarnej, adresatami aktów solidarności i obiektem życzliwego zainteresowania milionów ludzi na całym świecie, ale także — a być może przede wszystkim — wysłali w świat nadzieję na globalne przemiany i istnienie realnej alternatywy wobec zimnowojennej rzeczywistości.

Pragnąc uchwycić to zjawisko w szerszych ramach i rozważyć je zarówno w ujęciu instytucjonalnym, jak i porównawczym, stanąłem przed wyzwaniem zdefiniowania transnarodowej solidarności i jej aktorów. Badania nad solidarnością transnarodową są rozwijającym się polem interdyscyplinarnej analizy. Obejmują zarówno *case studies*, jak i rozważania nad metodami i pojęciami, w ramach których można rozwijać i porządkować wiedzę o tym zjawisku. Celem artykułu jest krytyczny przegląd pojęć dotyczących transnarodowej solidarności, przesłedzenie ich wykorzystania w norweskich badaniach historycznych i zbudowanie opartego na nich aparatu pojęciowego pozwalającego na jak najskuteczniejsze przygotowanie gruntu do badań nad solidarnością norwesko-polską w latach 80. XX wieku.

2. W stronę definicji — od solidarności do solidarności transnarodowej

Definiując solidarność transnarodową, warto rozpocząć rozważania od przywołania jej klasycznych znaczeń. Według słownikowej definicji jest to „poczucie wspólnoty i współodpowiedzialności wynikające ze zgodności poglądów oraz dążeń”, a także „odpowiedzialność zbiorowa i indywidualna określonej grupy osób za całość wspólnego zobowiązania”³. W etymologii tego słowa, które przybyło do języka polskiego z łaciny przez język francuski, znaleźć można również odniesienia do trwałości czy wspólnoty celów i poglądów, chociaż te mogą ulegać licznym dyskontynuacjom we współczesnym świecie. Solidarność jest stosunkowo nowym pojęciem, które w rozmaitych społecznych i politycznych kontekstach zaczęło pojawiać się od początku XIX wieku. Pozostaje zatem w bliskim sprzężeniu z nowoczesnością i narodzinami społeczeństwa obywatelskiego.

Zdaniem filozofki J. Radzińskiej solidarność to:

³ *Solidarność*, [w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*, dostęp przez www.sjp.pwn.pl/slowniki/Solidarno%C5%9B%C4%87.html dnia 25.11.2022.

[...] więź, zazwyczaj związana z istnieniem określonego rodzaju wspólnoty; poczucie przynależności, współczucia. Jest działaniem [wyróżnienie — M.G.] lub pewną skłonnością, gotowością do działania. Wiąże ludzi po linii interesu lub artykulacji wartości.⁴

Zauważa ona, że solidarność „często łączy się ze wzajemnością i dobrowolnością, co prowadzi do współodpowiedzialności”⁵. Radzińska zwraca również uwagę na wyjątkowe miejsce Polski na globalnej mapie solidarności, pisząc, że bywa ona „nazywana polską wartością eksportową”⁶. Pewnym semantycznym problemem wpisanym w analizę norweskiej solidarności z Polską jest pojawienie się „solidarności”/”Solidarności” w nazwie dominującej na tym polu organizacji Solidarność Norwegia-Polska (norw. *Solidaritet Norge-Polen*, SNP). Należy podkreślić, że solidarności z „Solidarnością” nie należy w tym kontekście rozumieć jako działań skierowanych wyłącznie w stronę związku zawodowego.

Transnarodowy aspekt działań solidarnościowych doczekał się w ostatnich latach uwagi badaczy analizujących go z interdyscyplinarnej perspektywy. Amerykańska filozofka C.C. Gould zaproponowała definicję, w myśl której transnarodowe solidarności to

[...] nakładające się sieci relacji między jednostkami bądź grupami a daleko położonymi innymi [...], w której ci pierwsi dążą do wspierania tych drugich poprzez działania mające na celu zlikwidowanie ucisku bądź ograniczenie cierpienia. [...] Te sieci solidarności mogą być oparte na empatii lub współodczuwaniu [...], a także wspólnych interesach. Chociaż często przybierają one formę pomocy udzielanej nieuprzywilejowanym grupom przez grupy uprzywilejowane, przynajmniej w teorii te formy solidarności zakładają wyobrażenie o możliwej wzajemności bądź wzajemnej pomocy, zwłaszcza gdy połączenia oparte są na wspólnych interesach.⁷

Definicja Gould wpisuje się w zaproponowane przez S. Scholz pojęcie „politycznej solidarności” (*political solidarity*). Jej zdaniem „polityczna koncepcja solidarności uwypukla indywidualne sumienie, zaangażowanie, grupową odpowiedzialność i kolektywne działanie”⁸. Autorka widzi w niej „świadome dołączenie do walki innych”, które wynika nie tylko ze wspólnych interesów,

⁴ J. Radzińska, *Solidarność: definicja i konteksty*, „Etyka”, nr 48 (2014), s. 59.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 58.

⁷ C.C. Gould, *Solidarity Between the National and Transnational. What Do We Owe to „Outsiders”?*, [w:] *Transnational Solidarity. Concept, Challenges and Opportunities*, eds. H. Krunke, H. Petersen, I. Manners, Cambridge University Press, Cambridge 2020, s. 23-24.

⁸ S.J. Scholz, *Political Solidarity*, University Park: Pennsylvania State University Press, Pennsylvania 2008, s. 33.

ale też „wspólnego zaangażowania w sprawę”⁹. Zauważa, że polityczna solidarność zazwyczaj staje się udziałem grup mniej licznych bądź słabszych. Scholz odnosi swoją koncepcję do czterech innych definicji solidarności, przywołując aspekty takie, jak: jedność interesów mającą na celu wyzwolenie i wywodzącą się z socjalizmu (za K. Bayertzem)¹⁰, zorientowanie na konkretny projekt (za K. P. Rippe)¹¹ czy „dobrowolność, niehierarchiczność i w dużej mierze spontaniczność” politycznej solidarności (za T. Shelbym).¹²

Historyk R. Ø. Aas w pracy poświęconej norweskiemu ruchowi solidarnościowemu z Chile przywołuje definicję sformułowaną we wcześniejszych badaniach nad globalnym charakterem tego zjawiska, w myśl której

[...] znaczenie i idea „solidarności”, bez względu na jej przedmiot i podmiot, zazwyczaj przenika dwa wymiary. Pierwszym jest rozpoznanie bliskości i podobieństw, drugim zaś rozpoznanie dystansu i różnicy względem „innego”.¹³

Transnarodowa solidarność ma potencjał znoszenia granic politycznych i jednoczenia różnych grup w ruchach przypominających „organizacje parasolowe”. Ernesto Laclau posługiwał się przykładem „Solidarności”, określając swoją koncepcję „pustych znaczących”¹⁴, terminów bez zawartości znaczeniowej, które pozwalają m.in. budować zbiorowe mity i integrować niezgodne ze sobą treści polityczne.¹⁵ Arne Borg, działacz SNP, wspominał po latach, że członkowie organizacji „bardzo szybko” potraktowali „Solidarność” jako „mit, nietykalny symbol sam w sobie”¹⁶. W przypadku ruchu solidarnościowego z Chile takimi „pustymi znaczącymi” stawały się pojęcia antyfaszyzmu i antyimperializmu.¹⁷ Solidarność z „Solidarnością” była na

⁹ *Ibidem*, s. 34.

¹⁰ *Ibidem*, s. 36.

¹¹ *Ibidem*, s. 37.

¹² *Ibidem*, s. 38.

¹³ K. Christiaens, I. Goddeeris, M. Rodriguez Garcia, *A Global Perspective on the European Mobilization for Chile (1970s-1980s)*, [w:] *European Solidarity with Chile — 1970s — 1980s*, eds. K. Christaens, I. Goddeeris, M. Rodriguez Garcia, Berlin 2014, s. 20. www.peterlang.com/document/1046597#08_CH_01-ch1 (dostęp: 24.03.2023).

¹⁴ E. Laclau, *Rozum populistyczny*, przeł. T. Szkudlarek i inn., Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2009, s. 74.

¹⁵ K. Morawski, „Niemożliwość społeczeństwa”. *Analiza postmarksistowskiego stanowiska Ernsta Laclaua*, [w:] „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne”, nr specjalny 3 (2/2011), s. 28.

¹⁶ J. Strękowski, *Bohaterowie Europy: Norwegia Polsce 1976–1989*, Wydawnictwo: Saga Egmont, Warszawa 2005, s. 191.

¹⁷ R.Ø. Aas, *Fighting for Chile. Conflicts and Consensuses in the Norwegian Movement for*

tym polu podwójnie złożona. Z jednej strony bowiem polski związek zawodowy mobilizował szerokie masy społeczeństwa o różnych poglądach politycznych, z drugiej strony zaś zagraniczne organizacje wspierające go, takie jak SNP, również integrowały działaczy o różnych poglądach działających w tym konkretnym przypadku wyłącznie na rzecz Polski.

Solidarność transnarodowa składa się zatem z praktyk działania wynikających z poczucia empatii bądź wspólnoty interesów. O ile ta pierwsza kieruje się zazwyczaj w stronę ofiar jakiejś niesprawiedliwości, o tyle druga dotyczy wsparcia w toczonym walce. Ważną przesłanką dla zaistnienia transgranicznej solidarności jest odnalezienie obrazu samych siebie w odległym społeczeństwie. Podkreślony przeze mnie praktyczny wymiar solidarności może przybierać różne formy, od docierania ze wsparciem materialnym do odbiorcy, po akcje informacyjne w lokalnym społeczeństwie i próby wywierania nacisku na władze kraju w celu przeforsowania konkretnych rozwiązań politycznych.

W dalszej części tekstu skupię się na solidarności transnarodowej jako zjawisku przynależącym do społeczeństwa obywatelskiego, chociaż jej idea przenika wiele interakcji z zagranicznymi podmiotami podejmowanych na różnych poziomach życia społeczno-politycznego. Państwo również może postępować solidarnie i nazywać swoje działania solidarnością, ale państwowe akty solidarności wpisują się w prowadzenie polityki zagranicznej. Charakteryzowane tutaj praktyki wynikają natomiast z oddolnych pobudek i mogą prowadzić do interakcji alternatywnych względem polityki zagranicznej.

Istotną podstawą zdefiniowania solidarności transnarodowej jest również określenie różnicy między solidarnością a humanitaryzmem bądź też polityką pomocową, w ramach której wyróżnia się m.in. pomoc humanitarną i rozwojową. Norweską politykę pomocową cechuje w tym świetle pewien dualizm. Z jednej strony jest ona bowiem częścią polityki zagranicznej¹⁸, z drugiej jednak za sprawą dużego znaczenia pomocowych organizacji pozarządowych ma ona zdolność do integrowania polityki państwa ze społecznym zaangażowaniem. Powyższy podział wymaga zatem dalszego doprecyzowania w celu wyodrębnienia solidarności transnarodowej od trans- i międzynarodowych praktyk odwołujących się do idei solidarności.

Podkreślana przez Radzińską oraz Gould zasada wzajemności (*reciprocation*) pozwala spojrzeć na transnarodową solidarność jako proces zachodzący pomiędzy teoretycznie równymi podmiotami. Radzińska zauważa również, że, w kontekście historycznym:

Solidarity with Chile, 1973–1979, [praca magisterska, Uniwersytet w Oslo 2020] s. 10, www.duo.uio.no/handle/10852/79501?show=full (dostęp: 30.03.2023).

¹⁸ G.M. Sørbo, *Norsk bistandspolitik*, [w:] *Norges utenrikspolitik*, 2. utg., eds. G.M. Sørbo, S. Gjerdåker, T.L. Knutsen, Bergen/Oslo 1997, s. 218.

Solidarność, w odróżnieniu od charytatywności i filantropii, miała być zasadą łączącą ludzi równych, a udzielane wsparcie miało nabrać wymiaru horyzontalnego, zastępując wertykalną wspólnomiślność.¹⁹

Jest to istotny wyróżnik między aktami solidarności transnarodowej a polityką pomocową, która zakłada istnienie lepiej sytuowanego dawcy i gorzej sytuowanego odbiorcy. Solidarnościowa wymiana może oczywiście obejmować pomoc materialną wysyłąną „w zamian” za toczoną walkę bądź polityczną inspirację. Trudno wszak oczekiwać, by partyzanci Wietkongu bądź gdańscy stoczniowcy zaoferowali coś materialnego Norwegom, ale przesłanką do solidarności było znalezienie się na froncie walki, która mogła dotyczyć wszystkich.

Niemniej równościowy wymiar solidarności nie powinien być brany za pewnik. W pracy poświęconej solidarności norwesko-afgańskiej I. Hanbaly przywołuje obserwacje syryjskiego pisarza Y. al-Haj Saleha, którego zdaniem „relacja między dawcą a odbiorcą solidarności przejawia tendencje relacji między patronem a klientem”²⁰ i w praktyce replikuje relacje, w których odbiorca pozbawiony jest sprawczości. Ruch solidarnościowy może kreować reprezentacje Innego, z którym się solidaryzuje, w celu przystosowania ich do charakteru i potrzeb lokalnego odbiorcy. Miało to miejsce również w przypadku chilijskim, w którym „aktywiści konstruowali mentalne i ideologiczne połączenia między rzeczywistością w Chile a tą w społeczeństwach europejskich. Ta konstrukcja przybliżała Chile do europejskich domów”. Autorzy wykorzystali w tym kontekście również pojęcia „przywłaszczenia” (*appropriation*) i „udomowienia” (*domestication*).²¹ Swoista rola mediatora między dwoma światami przyjmowana przez transnarodowy ruch solidarnościowy nie musi nieść ze sobą negatywnych konsekwencji, ale należy mieć ją na uwadze, analizując mnogość aktów solidarności zachodzących w globalizującym się świecie.

Istotną różnicą między ideałami humanitaryzmu a praktyką solidarnościową jest odmienna dynamika, wynikająca ze zorientowania tej drugiej na wspieranie konkretnego odbiorcy bądź sprzeciw wobec konkretnego przeciwnika.²² Solidarność jest wybiórcza, potrzebuje angażującego bodźca i częściej wpisuje się w charakter tzw. polityki jednej sprawy (ang. *single-issue*

¹⁹ J. Radzińska, *op. cit.*, s. 61.

²⁰ I. Hanbaly, *Bake Sale for Weapons The Role of the Norwegian Afghanistan Committee in mobilizing Norwegians for the Afghan Cause (1979–1989)* [praca magisterska, Uniwersytet w Oslo 2019], s. 5.

²¹ K. Christiaens, I. Goddeeris, M. Rodriguez Garcia, *op. cit.*, s. 20.

²² O kwestii solidarności wymierzonej przeciwko komuś za: S. Scholz, *op. cit.*, s. 37 w kontekście koncepcji K. Bayertza.

politics). Organizacje humanitarne stale znajdują nowe obszary zaangażowania, podczas gdy organizacje solidarnościowe reagują na przemiany i mogą tracić motor napędowy po rozwiązaniu bądź dezaktualizacji sprawy.²³ Scholz zauważa, że ruchy solidarnościowe mogą rozwijać się również w przeciwnym kierunku, np. stając się partiami politycznymi.²⁴ Solidarność może prowadzić do działań humanitarnych czy obrony praw człowieka, ale nie są one wyłącznym sposobem działania i koncentrują się na jednej stronie konfliktu, podczas gdy misje humanitarne z założenia nie rozróżniają narodowości czy przynależności politycznej odbiorcy. Humanitaryzm wynikający z solidarności może być aktem jednorazowym, dokonywanym przez osoby zazwyczaj nieangażujące się w tego typu działania.

Solidarność zasadniczo nie ma ograniczeń natury prawnej czy moralnej. Nic nie stoi na przeszkodzie, by osoby solidaryzujące się postępowywały nielegalnie, jeśli tylko chcą podjąć takie działania. Aktorzy solidarnościowi mogą też działać na rzecz dozbrojenia preferowanej przez siebie strony, zdając sobie sprawę, że broń posłuży do zabijania wrogów (co może być nawet efektem pożądanym w przypadku bojowo nastawionych ruchów solidarnościowych). Przy szerokim potencjale do niesienia pomocy, praktyki solidarnościowe są zatem narażone na dwuznaczności i pułapki.

3. Norweska solidarność w praktyce — od przejawów do badań

Zjawisko przekraczającej granice solidarności ma w europejskim kontekście rodowód co najmniej XIX-wieczny i sięga filhellenizmu, który zaistniał również w Norwegii i doczekał się współczesnych badań²⁵. Kontynuacją tego romantycznego współodczuwania był zwrot ku Polsce, która pojawiła się w świadomości Norwegów w dobie powstania listopadowego zarówno w formie aktywności literackiej, jak i zbiórek pieniędzy.²⁶ Kolejnymi okazjami do powstawania transgranicznych więzi społecznych był rozkwit skandynawizmu w latach 40. XIX w. i globalne kontakty doby tzw. pierwszej globalizacji przełomu XIX i XX wieku. Należy jednak zaznaczyć, że te dawne formy solidarności w praktyce antycypują pojawienie się terminu „solidarność” w eu-

²³ Por. Scholz, *op. cit.*, s. 34.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ N. R. Johnsen, *En norsk filhellenisme, eller filhellenismen i Norge? Norske reaksjoner og synspunkter på den greske uavhengighetskrigen 1821–1829*, „Arr — Idéhistorisk tidsskrift”, 3/2020, s. 116-126, www.arrvev.no/artikler/en-norsk-filhellenisme-eller-filhellenismen-i-norge (dostęp: 25.11.2022).

²⁶ Por. R. H. Bang, *Norge og den polske frihetskamp*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 1937.

ropejskich słownikach.²⁷ Można zatem polemizować na ile wpisują się one w ramy solidarności *avant-la-lettre*, a na ile przynależą do innego charakteru transnarodowych relacji.

Kamieniem milowym w rozwoju współcześnie postrzeganej solidarności transnarodowej była globalna reakcja na wojnę domową w Hiszpanii. Wsparcie dla Republiki stało się wielką narracją światowego ruchu robotniczego i było okazją do wcielenia w życie socjalistycznych i komunistycznych ideałów solidarnościowych. Akty solidarnościowe rozpięte były od medialnego zainteresowania i moralnego wsparcia, poprzez działania humanitarne, aż po bezpośrednie zaangażowanie w walkę zbrojną. Norwegowie wykorzystywali wszystkie trzy formy, co manifestowało się m.in. w powołaniu komitetu pomocowego dla Hiszpanii, budowie wspólnego norwesko-szwedzkiego szpitala w Alcoy i dołączeniu ponad 200 ochotników do Brygad Międzynarodowych.²⁸ Zaangażowanie to było działaniem oddolnym, realizowanym wbrew oficjalnej linii rządu hołdującego polityce neutralności.²⁹ Społeczne zaangażowanie na rzecz Hiszpanii przetrwało upadek Republiki i II wojnę światową. W 1946 r. z inicjatywy organizacji zawodowych i pomocowych założono Norweski Komitet Hiszpański (norw. *Den norske spaniakomiteen*), który organizował m.in. pomoc dla uchodźców.³⁰ Tego typu działania zdominowały transnarodowe zaangażowanie norweskiego społeczeństwa w pierwszych dekadach po wojnie. Pomagano nie tylko Hiszpanom, ale również Algierczykom czy Czechosłowakom. Prowadzone działania skupione były jednak na pomocy dla uchodźców, a zatem przynależały do polityki humanitarnej.

Nowe tradycje solidarnościowe pojawiły się w latach 60., wraz z antykolonialnymi i globalnymi aspiracjami Nowej Lewicy i powstawaniem organizacji stawiających transnarodową solidarność za główny cel. Organizacje te wykorzystywały termin „solidarność” świadomie. Pojawił się on już w nazwie założonego w grudniu 1965 r. Norweskiego Komitetu Solidarnościowego dla Wietnamu (norw. *Den norske solidaritetskomiteen for Vietnam, Solkom*), pierwszej organizacji solidarnościowej nowego typu. Nowe ruchy solidarnościowe charakteryzowały się nastawieniem na wsparcie konkretnej sprawy.

²⁷ J. Radzińska, *op. cit.*, s. 60.

²⁸ Zob. K. Åberg, *Det norsk-svenske sykehuset i Alcoy*, „Arbeiderbevegelsens arkiv og bibliotek”, 15.03.2004, www.arbark.no/Utstilling/Spania/Spania01.htm (dostęp: 03.04.2023); J-E. Østlie, *Norske helter kjempet i Spanias borgerkrig mot regjeringens vilje: «De er historie. De er legende»*, „FriFagbevegelse”, 12.02.2023, www.frifagbevegelse.no/nyheter/norske-helter-kjempet-i-spanias-borgerkrig-mot-regjeringens-vilje-de-er-historie-de-er-legende-6.469.936135.f4708ec6e6 (dostęp 03.04.2023).

²⁹ J-E. Østlie, *op. cit.*

³⁰ Zob. *Den norske spaniakomiteen*, [w:] „arkivportalen.no”, www.arkivportalen.no/contributor/no-ARBARK_arkiv00000005212 (dostęp: 03.04.2023).

Zdarzało się, że w ramach jednego ruchu działało kilka organizacji, niejednokrotnie skonfliktowanych ze sobą bądź różniących się ideologią i filozofią działania. Do rozłamów doszło m.in. w ruchu wietnamskim, palestyńskim i chilijskim. Oprócz organizacji solidarnościowych na całość ruchu solidarnościowego mogą składać się aktywności jednostek i grup pozostających poza sformalizowanymi strukturami.

Badacz norweskiego ruchu wietnamskiego J. Godbolt wykorzystał do jego analizy kategorię ruchu społecznego, postrzegając go jako „alternatywny projekt, który rzucił wyzwanie tradycyjnemu ruchowi robotniczemu”³¹. S. Stjernø zauważa, że radykalne ruchy studenckie lat 60. znacznie poszerzyły pojęcie solidarności, łącząc je z radykalizacją przekazu politycznego³². Solidarność nowych ruchów społecznych była już nie tylko solidarnością robotniczą, ale również solidarnością przekraczającą granice i skierowaną wobec wszystkich nieuprzywilejowanych bądź dyskryminowanych grup społecznych³³. Tak pojmowana solidarność jest obciążona pewną wieloznacznością. T.J. Vågstøl, autor pracy poświęconej solidarności norwesko-palestyńskiej, pisał o chęci zbadania „sposobu użycia [solidarności — M.G.] w różnych kontekstach i różnym czasie” w celu lepszego zrozumienia celów ruchu.³⁴ Zauważał on, że „organizacja solidarnościowa” była terminem używanym z dumą w celu odróżnienia się od organizacji pokojowych, pomocowych czy medialnych.³⁵ Solidarność nowych ruchów społecznych wymyka się jednak jednoznacznym definicjom i może zawierać w sobie wiele motywacji i wynikających z nich działań. Kategoria „ruchu solidarnościowego” nabiera zatem znaczenia wobec napełnienia jej materiałem empirycznym.

Na fali aktywizmu lat 60. przyjmowano modele działania, które zrywały ze związkowymi i socjalistycznymi tradycjami. Przykładem może być porzucenie członkostwa kolektywnego w organizacjach solidarnościowych na rzecz członkostwa indywidualnego, praktykowanego m.in. w ruchu wietnamskim i palestyńskim.³⁶ Zdarzało się, że obok zradykalizowanych organizacji solidarnościowych opartych na członkostwie indywidualnym istniały umiarkowane organizacje solidarnościowe uznające członkostwo kolek-

³¹ J. Godbolt, *Den norske vietnambevegelsen 1967–1973* [praca doktorska, Uniwersytet w Oslo 2008], s. 28.

³² S. Stjernø, *Solidarity in Europe. The History of an Idea*, Cambridge University Press, Cambridge 2005, s. 191.

³³ *Ibidem*, s. 190.

³⁴ T.J. Vågstøl, *Den norske solidaritetsrørsla for Palestina, 1967–1986* [praca magisterska, Uniwersytet w Oslo 2007], s. 8, www.duo.uio.no/handle/10852/23602 (dostęp 30.03.2023).

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, s. 31.

tywne, którym bliżej było do tradycyjnych form solidarności robotniczej.³⁷ Umiarkowane platformy solidarnościowe miały szerszy dostęp do instytucji politycznych, co czyniło je bardziej zorientowanym na państwo.³⁸ Istotną rolę w radykalnych ruchach solidarnościowych odgrywali, na co dzień zmarginalizowani na scenie politycznej, maoiści, dla których transnarodowa solidarność była jedną z podstaw identyfikacji, a zarazem narzędziem w walce o poparcie i wpływy polityczne. W związku z tymi mieli oni tendencję do politycznego rozszerzenia programów organizacji solidarnościowych, tak jak w przypadku Solkomu, w ramach którego agitowano za wyjściem Norwegii z NATO.³⁹ Próby te nie zawsze spotykały się z poparciem ogółu i prowadziły do wewnętrznych rozłamów. Charakter ruchów solidarnościowych ewoluował na przestrzeni lat. Radykalny, młodzieżowy aktywizm lat 60. z czasem ustąpił miejsca zaangażowaniu w politykę pomocową czy walkę o prawa człowieka, co Godbolt zauważył w kontekście ruchu chilijskiego.⁴⁰

Inicjatywy solidarnościowe były często zorientowane na kraje Trzeciego Świata, w polu ich zainteresowania pojawiły się m.in. Wietnam, Palestyna, Afganistan, Chile i Erytrea⁴¹, ale nie ograniczały się do nich. W dobie The Troubles działały dwie lewicowe organizacje solidarnościowe dla Irlandii Północnej, utrzymujące kontakty ze stroną katolicko-republikańską.⁴² Lata 80. przyniosły natomiast rozkwit ruchu na rzecz Polski. Organizacje solidarnościowe skupione były na relacjach z grupami bądź organizacjami niezajmującymi się w pozycji władzy bądź toczącymi wojnę jak w przypadku Wietnamu Północnego, co odróżniało je od tzw. związków przyjaźni, lewicowych organizacji działających na rzecz „zaprzyjaźnionych” państw. W dobie zimnej wojny w Norwegii istniały organizacje współpracujące m.in. z ZSRR, Chinami, Kubą, Albanią i Demokratyczną Kampuczą.

Drugim kontekstem, w jakim transnarodowa solidarność pojawia się w powojennej Norwegii, jest solidarność związkowa. Jej początki sięgają XIX wieku i początków ruchu robotniczego, gdy nie tworzyła ona jeszcze połączeń transnarodowych. W pierwszej połowie XX-wieku katalizatorem

³⁷ Por. J. Godbolt, *Den norske...*, s. 307, R.Ø. Aas, *op. cit.*, s. 63.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ J. Godbolt, *Den norske...*, s. 156.

⁴⁰ J. Godbolt, *Solidaritet med Chile — frå motstandskamp til menneskerettsengasjement*, „Historisk tidsskrift” Vol. 93, 02/2014, www.doi.org/10.18261/ISSN1504-2944-2014-02-06 (dostęp: 30.03.2023).

⁴¹ Ch. Smith-Simonsen, *Eritrea i våre hjerter? En studie av norske relasjoner til Eritrea* [praca doktorska, Uniwersytet w Tromsø 2006], s. 196, www.munin.uit.no/handle/10037/598 (dostęp 30.03.2023).

⁴² H. Strandbakken, *Irlandssaken i norsk solidaritetsarbeid* [praca magisterska, Uniwersytet w Oslo 2018], s. 6.

transnarodowej solidarności związkowej i robotniczej stała się wspomniana wojna domowa w Hiszpanii. Po II wojnie światowej, w dobie państwowotwórczego wpływu socjaldemokratycznego ruchu robotniczego w Norwegii, solidarność związkowa mogła być zarówno praktyką oddolną, jak i działaniem wykorzystującym instytucje państwowe.

W ostatnich latach przebadane zostało solidarnościowe zaangażowanie Norweskiej Centrali Związków Zawodowych (norw. *Landsorganisasjonen i Norge*, LO) w krajach takich, jak Tanzania, Republika Południowej Afryki, Zimbabwe i Zambia.⁴³ W trzech ostatnich przypadkach ważną przesłanką była walka z apartheidem. Formy działania były silnie powiązane z polityką rozwojową i niejednokrotnie wykorzystywano w nich wsparcie instytucji rządowych. Powiązanie tej formy związkowej solidarności z szeroko rozumianym społeczeństwem obywatelskim było zatem luźne. Związki zawodowe mogły również angażować się w ruchy solidarnościowe. Działo się tak w przypadku SNP, które akceptowało kolektywne członkostwo organizacji związkowych obok członkostwa osobistego w oddziałach lokalnych.⁴⁴ Zdarzało się, że do organizacji solidarnościowych dołączały związki należące do LO, co obrazuje jak złożona była ówczesna struktura polityki związkowej w Norwegii. Konkluzja może brzmieć następująco: o ile wielkie centrale związkowe prowadziły w tym czasie „pracę solidarnościową” w ramach państwowej polityki pomocowej, o tyle poszczególne związki zawodowe i pojedynczy związkowcy mogli angażować się w społeczne ruchy solidarnościowe, nadając im społeczno-związkowy charakter.

Wykorzystywany przez związki zawodowe termin „praca solidarnościowa” i szerzej idea solidarności, do której się odwoływały dotarły również do świata polityki pomocowej. Norweska Pomoc Ludowa (norw. *Norsk Folkehjelp*), organizacja pomocowa związana z LO i socjaldemokracją, używała w swoich dokumentach sformułowań takich, jak „solidarnościowa praca pomocowa” (norw. *solidaristisk hjelpearbeid*), a jej współpraca z socjaldemokratycznym funduszem solidarnościowym obejmowała „solidarną pomoc ponad granicami kraju”⁴⁵. Współcześnie organizacja publikuje swoje raporty pod tytułem „Solidarność w praktyce” (norw. *Solidaritet i praksis*) i definiuje się następująco: „(j)esteśmy humanitarną organizacją solidarnościową ruchu

⁴³ O poszczególnych przykładach napisano prace magisterskie na Uniwersytecie w Oslo: I. J. Ørstavik, *LOs solidaritetsarbeid i Tanzania 1980–2009* (2013); V. Apalset, *LOs støtte til den sørafrikanske fagorganisasjonen COSATU 1986–1997* (2012); K. F. Andersgaard, *Norsk fagbevegelses solidaritetsarbeid i Zimbabwe, 1976–98* (2011); K.O. Lindbekk, *Fagbevegelsens solidaritetsarbeid i Zambia 1980–2006* (2007).

⁴⁴ J. Strękowski, *op. cit.*, s. 116.

⁴⁵ ARBARK, *Norsk folkehjelp, Ab — Hovedstyret — protokoller og sakspapirer, 1979–1983, Norsk folkehjelps Arbeidsprogram 1979–1983. Programkomiteens forslag*, s. 1-8.

związkowego, zbudowaną na tych samych podstawowych wartościach: jedności, solidarności i godności ludzkiej⁴⁶.

Termin „solidarność” był wykorzystywany w wielu kontekstach społeczno-politycznych. Będąca przedmiotem rozważań solidarność transnarodowa nie wyczerpuje wszystkich jego znaczeń, ale stanowi jedną z odrębnych form jego realizacji. Nowe ruchy solidarnościowe rozumiały ją jako podstawę i główny cel swojego działania, podczas gdy dla związków zawodowych była ona jedną z form realizacji polityki, a w kontekście humanitaryzmu przejawia się raczej jako idea i przesłanka moralna. Wszystkie omówione konteksty zostały zintegrowane w kontaktach norwesko-polskich w latach 80.

Na koniec odniosę się do zjawiska tzw. solidarności w złej wierze. Jest to koncepcja, której współczesnego charakteru poszukiwać można w aktach solidarności z Rosją. Pojęcie to może jednak budzić zastrzeżenia ze względu na subiektywność pojęcia zła. Norweskim przykładem „złej” solidarności może być maoistowska fascynacja reżimem Czerwonych Khmerów i projektem Demokratycznej Kampuczy w latach 70. Jednak nie solidaryzowano się wówczas z Pol Potem dlatego, że dokonywał ludobójstwa, ale dlatego, że wierzono w powodzenie prowadzonego przez niego projektu. Ludobójstwo w Kampuczy było natomiast przez część ruchu maoistowskiego negowane, co z czasem doprowadziło do istotnych konfliktów wewnętrznych.

4. Potrzeba definicji — od rynku w stronę polityki

Mnogość ruchów solidarnościowych działających w ramach norweskiego społeczeństwa obywatelskiego sprawia, że użyteczne stają się pojęcia i narzędzia pozwalające spojrzeć na nie holistycznie, a także analizować je porównawczo względem siebie i zjawisk z zakresu polityki zagranicznej. Wśród pojęć wykorzystanych już w badaniach nad norweską solidarnością transnarodową warto zwrócić uwagę na koncepcję „rynku solidarnościowego” zaproponowaną przez Y. el-Haj Saleha i wykorzystaną w przywołanej wyżej pracy I. Hanbaly’ego. Istnienie „rynku” zakłada, że poszczególne sprawy konkurują o uwagę, której podaż jest ograniczona.⁴⁷ Hanbaly zauważa, że w przypadku Afganistanu przyczyny zaangażowania były jasne — kartę przetargową stanowiło znaczenie afgańskiego konfliktu dla zimnej wojny i fakt zaangażowania ZSRR, które było postrzegane jako główny wróg przez animujących ruch maoistów.⁴⁸ Doceniając możliwości analityczne płynące z wykorzystania koncepcji „rynku solidarnościowego”, uważam ją jednak za problematyczną z powodu możliwości zastosowania wyłącznie do analizy ruchów działających

⁴⁶ *Solidaritet i praksis. Resultatrapport 2021*, ed. S. Sultan, Norsk Folkehjelp 2022, s. 2.

⁴⁷ I. Hanbaly, *op. cit.*, s. 5.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 46.

w tym samym czasie, a także pewnej dawki negatywnego nacechowania. Wykorzystany we wstępie przykład ukazuje ponadto, że ruchy solidarnościowe zdolne były do łączenia różnych spraw w ramach pojedynczych działań. Poszukując jednocześnie mniej nacechowanego i szerszego terminu proponuję zwrócić się ku pojęciu „polityki solidarnościowej” jako szczególnego parasola rozciągającego się nad wielością form transnarodowej solidarności.

„Polityka solidarnościowa” (norw. *solidaritetspolitikk*) pojawiała się w XX-wiecznej Norwegii jako termin używany w różnych znaczeniach odnoszących się do polityki krajowej i międzynarodowej. Lokalnie znaczenie związane było z socjaldemokracją i wykorzystywane do określania budowanego przez nią porządku społecznego. Przed wyborami parlamentarnymi w 1977 r. regionalne gazety robotnicze streszczały wywiad radiowy z przewodniczącym LO T. Halvorsenem, tytułując go terminem „polityka solidarnościowa”, rozwijanym następująco: „(n)ieemożliwe jest zapewnienie pełnego zatrudnienia i odpowiedniego poziomu życia dla najmniej zarabiających i emerytów bez jednoczesnego prowadzenia polityki solidarnościowej, w ramach której silni wykorzystują swoje nadwyżki, by ciągnąć w górę słabych” i zaznaczając, że „polityka solidarnościowa jest w zgodzie z historią i tradycją” partii socjaldemokratycznej.⁴⁹ Termin ten używany był na przełomie lat 70. i 80. zarówno w kontekście ideału, na którym zbudowany ruch robotniczy, jak i wartości, która z jednej strony musiała być aktualizowana, z drugiej zaś znalazła się w defensywie wobec polityki prawicy i była stawką wyborów parlamentarnych. Poza socjaldemokratami do terminu tego w sposób pozytywny odnosiła się też agrarystyczna Partia Centrum (norw. *Senterpartiet*, Sp)⁵⁰. Polityka solidarnościowa w krajowej polityce wpisuje się zatem w przywoływany przez Radzińską kontekst solidarności jako składnika państwa opiekuńczego, w którym idea ta związana jest „z usprawiedliwieniem redystrybucji dóbr materialnych przez państwo z korzyścią dla tych, którzy potrzebują pomocy”⁵¹.

Konteksty międzynarodowe są mniej jednoznaczne. „Polityka solidarnościowa” pojawia się w nich jako przeniesienie omówionej wyżej tradycji poza granice kraju w formie polityki pomocowej.⁵² Była również przeciwstawiana polityce neutralności w debacie o obronności i członkostwie Norwegii w NATO.⁵³ Mówiono o niej w kontekście relacji Szwecji z Trzecim Światem,

⁴⁹ *Solidaritetspolitikk*, „Rana Blad”, 22.08.1977, s. 3., artykuł w tej formie, również pod tytułem „Solidarność w praktyce” (norw. *Solidaritet i praksis*) ukazał się w większej liczbie gazet.

⁵⁰ *Opposisjonen må med i lavtlønnsforhandlinger*, „Nationen” 19.09.1978, s. 2.

⁵¹ J. Radzińska, *op. cit.*, s. 66.

⁵² *Statsansatte hudfletter Høyre-politikk*, „Klassekampen”, 23.11.1981, s. 6. Wykorzystanie terminu w tym kontekście pojawiało się również w poprzednich dekadach, por. H. Hveem, *UNCTAD III og norsk u-landspolitikk*, „Dagbladet”, 27.07.1972, s. 3.

⁵³ C. Bonnevie, *Nøytralitetspolitikk eller solidaritetspolitikk*, „VG”, 21.02.1952, s. 3.

również w znaczeniu pomocowym.⁵⁴ W 1983 r. artysta H. Scheibler pisał o „polityce solidarnościowej” w kontekście Polski, podkreślając, że bardziej ufa W. Jaruzelskiemu niż L. Wałęsie.⁵⁵ W 1987 r. dziennik „Klassekampen” cytował zaś przewodniczącego partii socjalistycznej Theo Koritzinsky’ego, który w odniesieniu do solidarności z Afganistanem mówił o „polityce solidarnościowej” swojego ugrupowania.⁵⁶ Przykładów można znaleźć więcej, ale najważniejszym wnioskiem jest niejednoznaczność i brak ugruntowania tego terminu w kontekście polityki międzynarodowej. Pozwala to łatwiej uczynić z niego teoretyczne pojęcie, niż gdyby przypisywano mu przez lata stałe znaczenie, tak jak miało to miejsce w polityce krajowej. W odniesieniu do zjawiska solidarności transnarodowej proponowana koncepcja współgra z przywołanymi obserwacjami S. Stjernø dotyczącymi rozszerzenia tradycji solidarności robotniczej przez radykalne ruchy „pokolenia 1968”⁵⁷. Jej ugruntowanie wymaga jednak dwóch dalszych refleksji: możliwości zastosowania pojęcia „polityka” w kontekście zjawiska oddolnego oraz stwierdzenia polityczności aktorów solidarności transnarodowej.

„Polityka” przynależy bowiem w norweskiej debacie do strefy państwa i znajduje zastosowanie w pojęciach takich jak polityka zagraniczna (norw. *utenrikspolitik*), polityka pomocowa (norw. *bistandspolitikk*) czy polityka pokojowa (norw. *fredspolitik*). Działania solidarnościowe analizowane są zazwyczaj pojedynczo jako ruchy społeczne (norw. *sosiale bevegelser*) bądź „praca solidarnościowa” (norw. *solidaritetsarbeid*). Może się zatem wydawać, że „polityka” nie łączy się ze stanowiącym „nie-państwo” społeczeństwem obywatelskim. Uważam takie ograniczenie za niekonieczne. Użycie terminu „polityka solidarnościowa” wymaga odejścia od rozumienia polityki jako zjawiska przynależącego wyłącznie do sfery państwa ku szerokiej definicji polityki jako „działalności, która przyczynia się do wspólnego działania”⁵⁸.

Cele ruchów solidarnościowych bywają *explicite* polityczne zarówno na poziomie działania całych organizacji, jak i poszczególnych ich członków.⁵⁹ Historyk R. Tamnes pisał o „kanale aktywistycznym” (norw. *aksjonskanalen*) jako społecznym składniku polityki zagranicznej stanowiącym „przeciwieństwo rutynowej polityki” i opierającym się na oddolnym zaangażowaniu

⁵⁴ *Borgerlig „u-hjelp”: imperialistisk taktikk*, „Klassekampen”, 12.10.1976, s. 18.

⁵⁵ H. Scheibler, *Kjettersk om verdenssituasjonen*, „Arbeiderbladet”, 28.06.1983, s. 15.

⁵⁶ „*Realpolitikk*”. Koritzinsky frykter et „nytt Iran” i Afghanistan, støtter Gorbatsjovs „fredsutspill”, „Klassekampen”, 12.02.1987, s. 2.

⁵⁷ S. Stjernø, *op. cit.*, s. 190.

⁵⁸ Definicja za: D. E. Thorsen, *Politikk*, [w:] *Store norske leksikon* [ost. edycja 19.01.2023], www.snl.no/politikk (dostęp 30.03.2023).

⁵⁹ J. Godbolt, *Den norske...*, s. 303.

współczesnego społeczeństwa.⁶⁰ Działania te wpisują się w koncepcję „ludowej dyplomacji” (*people’s diplomacy*), którą ideologicznie rozwijał m.in. Ho Chi Minh, aktywny odbiorca i współtwórca solidarności dla Wietnamu. Koncepcja ta zakłada kreowanie polityki zagranicznej poprzez nieoficjalne połączenia, takie jak kontakty kulturowe czy aktywność młodzieży, kobiet i związków zawodowych.⁶¹ Zdaniem Godbolta „(p)rowadzenie kampanii jako narzędzie polityczne [...] zyskało uznanie w systemie politycznym”, co w przypadku krajów nordyckich łączy się z tendencją do integrowania ruchów protestu z funkcjonującym systemem.⁶² Solidarność transnarodowa staje się zatem polityczna, nie w rozumieniu tradycyjnego związku polityki z państwem, ale, jak pisze S. Scholz, „w odniesieniu do relacji między ludźmi, które mają daleko idące implikacje dla decyzji (*policy*) i praktyk społeczno-politycznych”⁶³. W rozumieniu polityki jako „interakcji między państwem a resztą społeczeństwa”⁶⁴, „polityka solidarnościowa” jawi się jako interakcja inspirowana przez społeczeństwo, odwrócenie ról na polu przynależącej do władzy polityki zagranicznej. Jako polityka nie-państwa zakłada ona przyznanie społeczeństwu politycznej sprawczości i zdolności do oddolnego wpływania na proces decyzyjny, a także uznanie państwowotwórczej roli oddolnych procesów, która dostrzegana jest nie tylko w badaniach nad współczesnością.⁶⁵

Zagadnienie polityczności solidarności transnarodowej rozpatrzeć można zarówno w ujęciu teoretycznym, jak i empirycznym. Jak zostało wyżej pokazane, ruchy solidarnościowe mają potencjał integrowania środowisk politycznych i służą do realizacji celów politycznych. Ponadpartyjność (bądź też ponadpolityczność, chociaż termin ten jest słabiej ugruntowany w polszczyźnie) nie równa się jednak apolityczności. Wręcz przeciwnie, stanowi ona punkt wyjścia do formułowania nowych żądań politycznych, skoncentrowanych na celach ruchu solidarnościowego. W skrajnej formie sprawę z tego zdawali sobie norwescy maoiści, którzy forsując ideę „frontów jedności” (norw. *enhetsfronter*), starali się zyskiwać wpływy polityczne w deklaratywnie po-

⁶⁰ R. Tamnes, *Oljealder 1965–1995, Norsk utenrikspolitikks historie*, t. 6, Oslo 1997, s. 452.

⁶¹ H.C. Mehta, *People’s Diplomacy of Vietnam. Soft Power in the Resistance War, 1965–1972*, Cambridge University Press, Cambridge 2019, s. 2; www.cambridgescholars.com/resources/pdfs/978-1-5275-2309-8-sample.pdf (dostęp 30.03.2023).

⁶² J. Godbolt, *Solidaritet med Chile...*

⁶³ S. Scholz, *op. cit.*, s. 38.

⁶⁴ D.E. Thorsen, *Politikk...*

⁶⁵ Por. *Bringing the People Back In State Building from Below in the Nordic Countries ca. 1500–1800*, eds. K. Dørum, M. Hallenberg, K. Katajala, Routledge 2021; H.C. Mehta wskazuje, że nieformalne ścieżki dyplomacji były w użyciu na długo przed narodzinami współczesnie rozumianej państwowej dyplomacji, por. H.C. Mehta, *op. cit.*, s. 4.

nadpartyjnych komitetach. Hanbaly zauważa, że przy ogólnej marginalizacji politycznej partii maoistowskiej poprzez zaangażowanie w ruch afgański mogła ona zyskać „jakąś formę władzy niedecyzyjnej” (ang. *non-decision-making power*).⁶⁶ Polityczność transnarodowej solidarności rozumieli również działacze solidarni z „Solidarnością”. Ketil Heyerdahl, jeden z przewodniczących SNP, w przeprowadzonej po latach rozmowie zaznaczył, że „(n)aszym [SNP — M.G.] zadaniem było kanalizowanie tej energii. Chodziło o to, żeby ludzie nie tylko pomagali, ale wiedzieli, że ma to także wymiar polityczny”⁶⁷. W kontekście ponadpartyjnego charakteru SNP zaznaczał jednak, że „(g)dybyśmy pozwolili na politykę w organizacji, to byłyby problemy”⁶⁸. Zatem zdaniem lidera SNP solidarnościowe zaangażowanie przekraczało ramy pomocy i stawało się świadomym działaniem politycznym skierowanym na zewnątrz, wymagającym przy tym wyciszenia różnicy zdań wewnątrz organizacji.

Proponuję zatem zastosowanie pojęcia „polityka solidarnościowa” w rozumieniu społecznego wcielenia polityki zagranicznej. Jako taka obejmuje ona ogół działań solidarnościowych podejmowanych przez społeczeństwo obywatelskie na rzecz grup działających w innych państwach bądź regionach. Punktem wyjścia dla włączenia danego podmiotu w zakres takich działań może być podjęcie przez niego walki bądź narażenie na negatywne zjawiska. Aktorzy polityki solidarnościowej wchodzi w dialog i konflikty z oficjalną polityką zagraniczną państwa, co zasadniczo nie ma miejsca w przypadku zjawisk takich jak polityka pomocowa czy polityka pokojowa, nawet gdy prowadzone są one przez prywatne podmioty.

Polityka solidarnościowa jest nie tylko zjawiskiem społecznym, ale również przestrzenią transferu idei. Będąc zorientowaną na Innego, pozostaje jednocześnie w sprzężeniu z lokalną polityką. Procesy „udomowienia” odbiorcy solidarności mogą prowadzić również do przekładu jego politycznych idei, co wydaje się istotnym tropem badawczym w kontekście doświadczania fenomenu „Solidarności” przez Norwegów. Odbiorca solidarności może w duchu wzajemności zatem wzbogacać repertuar polityczny solidaryzującego się społeczeństwa.

Polityka solidarnościowa nie jest zjawiskiem statycznym, wchodzi też w interakcje z innymi formami działania, co może zbliżać ją do ugruntowanych dziedzin polityki zagranicznej, takich jak polityka pomocowa. Ma to miejsce zwłaszcza w przypadku, gdy aktorzy solidarnościowi zyskują z czasem uznanie i pozycję polityczną pozwalającą na realizację ich ambicji z wykorzystaniem publicznych środków. Co do zasady jednak polityka so-

⁶⁶ I. Hanbaly, *op. cit.*, s. 51.

⁶⁷ J. Strękowski, *op. cit.*, s. 101.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 191.

lidarnościowa zawsze ma korzenie w społeczeństwie obywatelskim i oddolnym aktywizmie.

Spostrzeżenie to jest ważne dla zrozumienia charakteru zaangażowania na rzecz Polski w latach 80-tych. Polacy nie byli pionierami wśród odbiorców solidarności. Wiele metod działania na rzecz naszego kraju było dobrze znanych i praktykowanych od lat przez ruchy społeczne i robotnicze. Przykładowo zapoczątkowana latem 1980 r. i uznawana za założycielską dla SNP akcja „Daj godzinę pracy dla Polski” (norw. *Gi en timelønn for Polen*) oparta była na formule, którą już w międzywojniu stosowała partia komunistyczna. Z czasem „godzinówki” oddawane były m.in. Hiszpanom, Wietnamczykom czy ofiarom powodzi w Holandii⁶⁹, a zatem dotyczyły zarówno akcji solidarnościowych, jak i pomocowych. Warto zaznaczyć, że nawet nazwa SNP nie była wyjątkowa, w 1978 r. powstała bowiem organizacja o nazwie „Solidaritet Norge-Eritrea”.⁷⁰

Przekładając ogólne rozważania na ramy teoretyczne dla badań nad solidarnością norwesko-polską, można sformułować następującą hipotezę: chociaż różnice między organizacjami solidarnościowymi i pomocowymi w latach 80. zacierały się, to różnica między polityką solidarnościową a polityką pomocową jest podstawowa dla określenia motywacji i charakteru zaangażowania ich aktorów. Organizacje pomocowe, które zwróciły oczy ku Polsce na przełomie lat 1980-1981, zaangażowały się, ponieważ w naszym kraju wystąpił kryzys, który wymagał humanitarnej interwencji. Ruch solidarnościowy, którego początków upatrywać można już w reakcji na wydarzenia Sierpnia '80, powstał natomiast dzięki temu, że sprawa polska przemawiała do aktywistów gotowych zaangażować się na jej rzecz — a także przeciwko jej wrogom.

5. Uwagi końcowe

Solidarność, jako zjawisko realizowane w działaniu, zawsze będzie wymykała się teoretycznym koncepcjom. Nie oznacza to jednak, że badając ją, jesteśmy skazani na wyłącznie empiryczną refleksję nad zatimizowanymi praktykami społecznymi. Norweski kontekst pokazuje, że solidarność transnarodowa wytworzyła właściwe sobie wzorce możliwe do zaobserwowania w czasie, przestrzeni i formie. Wypracowanie kategorii teoretycznych pozwala lepiej zrozumieć istotę omawianego zjawiska, a także ułatwia transnarodowy przekład jego praktyk. Problem ze znalezieniem ogólnej definicji dla przejawów solidarności transnarodowej na scenie politycznej wynika z jej złożoności i subwersywności. Pisanie o jednym ruchu solidarnościowym składającym

⁶⁹ Erik Minge ny formann i Tubus og Yven Trerørarbeiderforening. *En timelønn til de flomherjede i Nederland*, „Sarpsborg Arbeiderblad” 20.02.1953, s. 8.

⁷⁰ Ch. Smith-Simonsen, *op. cit.*, s. 196.

się z mniejszych, zorientowanych na poszczególne sprawy ruchów, wprowadziłoby niepotrzebne zamieszanie. Odbiór badań jest wszak łatwiejszy, gdy hiperonim daje się łatwo odróżnić od hiponimów.

Jestem zdania, że zaproponowane pojęcie „polityki solidarnościowej” może stać się użyteczną kategorią w porównawczych studiach nad ruchami i praktykami solidarnościowymi, a także pozwoli odpowiednio pozycjonować je względem innych praktyk takich jak polityka pomocowa, dzięki czemu będą one łatwiejsze do zrozumienia, a być może również dostrzeżenia na arenie politycznej. Zaproponowane pojęcie ma charakter użytkowy i porządkujący, pozwala określić pole badawcze, w którym dotychczas funkcjonowały pojedyncze analizy. Niemniej jednak zawiera się w nim również postulat dostrzeżenia w polityce zagranicznej społecznej sprawczości, która bywa marginalizowana w tradycyjnych ujęciach tej niekoniernie państwowej dziedziny.

Michał Gęsiarz

From “Political Solidarity” to “Solidarity Politics.” Theoretical Directions and Practical Possibilities in Research on Transnational Solidarity

Abstract

In this paper I aim to give a critical overview of theories on the phenomenon of transnational solidarity. On the basis of these theories, I attempt to develop a conceptual framework that makes it possible to gain a deeper understanding of the phenomenon of Norwegian-Polish solidarity in the 1980s. In the first part of the article, I provide an overview of the concepts including the difference between the phenomena of transnational solidarity and humanitarianism. Next, I present general directions in research on Norwegian expressions of transnational solidarity. The last part of the article is dedicated to an attempt to ground the notion of “solidarity politics” as a potentially convenient reference for solidarity movements, which is at the same time an attempt to point to the agency of society in international relations.

Keywords: Solidarity, international solidarity, transnational activism, Polish-Norwegian relations, humanitarianism.